

Mikałaj Chmialnicki

Białoruski Uniwersytet Państwowy w Mińsku

**PISARZE POGRANICZA BIAŁORUSKO-POLSKIEGO
W PRACACH ZYGMUNTA GLOGERA
(NA PODSTAWIE *DOLINAMI RZEK. OPISÓW PODRÓŻY
WZDŁUŻ NIEMNA, WISŁY, BUGU I BIEBRZY*)**

Białorusini i Polacy są sobie bliscy nie tylko ze względu na terytorium, które zamieszkują, ale również z punktu widzenia historii, języka, kultury. Historia obu narodów obfituje w wybitne nazwiska działaczy białorusko-polskiego pogranicza. Warto tu wymienić Zygmunta Glogera (1845–1910), znanego etnografa, pisarza, krytyka, historyka, publicystę, myśliciela, badacza kultury duchowej i materialnej. Warto również zwrócić uwagę na to, że działając w każdej z wymienionych dziedzin, był on ściśle powiązany z terenami współczesnej Białorusi.

Działalność Glogera uznać należy za zjawisko wyjątkowe dla systemu kultur słowiańskich, ponieważ udało mu się organicznie połączyć w swoich badaniach aspekty regionalne, narodowe i uniwersalne. Z punktu widzenia metodologicznego poglądy Glogera były determinowane wyraźnym wpływem ideologii pozytywizmu, szczególnie takich jej elementów, jak praktycyzm, scjentyzm, dążenie do fotograficznej dokładności, gromadzenie różnorodnych materiałów. Chodzi tu o takie publikacje starożytnika z Jeżewa czy materiały, które różniły się pod względem definicji, lecz upodobały, jeżeli chodzi o dominantę empiryczną: opisy, notatki, podróże szkice, materiały dydaktyczne, przeglądy i inne. W spuściznie Glogera wpływ tych aprobowanych przez pozytywistów form jest bardzo dobrze widoczny.

Działalność badaczy pokroju Glogera w tym regionie Europy stała się impulsem do rozwoju dyscyplin humanistycznych (folklorystyka, etnografia, archeologia). Wielu polskich i białoruskich uczonych zwracało na ten fakt uwagę:

Istotnym zjawiskiem dla życia kulturalnego Białorusi w drugiej połowie XIX wieku, zjawiskiem, które miało wpływ na przebieg rozwoju literackiego, było intensywne badanie przez poszczególnych białoruskich, rosyjskich i polskich badaczy, a także ośrodki naukowe (przede wszystkim Północno-Zachodni Wydział Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego), folkloru, etnografii, historii, archeologii, języka i literatury narodu białoruskiego [...]. Spośród polskich badaczy na pierwszy plan wysuwa się postać M. Federowskiego, autora wielotomowego zbioru *Lud białoruski*. Oprócz niego działalność prowadzili tacy uczeni, jak J. Karłowicz, W. Weryho, Z. Gloger i inni. Ich prace i zebrane

przez nich materiały świadczyły o wielkich możliwościach twórczych narodu białoruskiego, który wniósł znaczący wkład do skarbnicy kultury słowiańskiej¹.

Ponadto etnografia słowiańska w XIX i na początku XX wieku szczególnie aktywnie włączała do badań nabytki ze skarbnicy twórczości ludowej. Fakt, że nauka o literaturze i kulturze tego lub innego narodu słowiańskiego została połączona z folklorystyką i etnologią, wynika z trwałego zaistnienia twórczości ludowej w samoświadomości badanych społeczeństw i autorów dzieł sztuki. Pojmowanie języka, twórczości ludowej i literatury pięknej Białorusinów jako zjawisk szczególnych przewidywało *a priori* – jako metodologicznie obowiązujące i definiujące – porównania. Świadczą o tym wyraźnie gromadzące materiał badawczy, opisujące, systematyzujące, a przede wszystkim analityczno-badawcze prace Glogera i wielu innych inicjatorów i zwolenników tej strategii (M. K. Bobrowskiego, K. F. Kałajdowicza, I. I. Nosowicza, Z. Dołęgi Chodakowskiego, I. P. Boryczewskiego-Tarnawy, P. A. Bessonowa, P. M. Szpilewskiego, M. J. Nikiforowskiego, P. W. Szejna, A. J. Bogdanowicza, E. A. Lackiego, U. M. Dobrowolskiego, A. H. Kirkora, A. M. Pynina, jak również U. D. Spasowicza, M. A. Janczuka, J. F. Karskiego i innych).

Nazwisko Zygmunta Glogera wśród znawców białorusko-polskiej synchronii kulturowej wywołuje przede wszystkim skojarzenia z autorem *Encyklopedii staropolskiej ilustrowanej w 4 tomach*. W różnorodnych publikacjach i w przestrzeni internetowej w języku białoruskim nie znajdziemy zbyt wielu informacji na temat Glogera, głównie są to notatki o charakterze informacyjnym. Ten znany badacz, autor całej serii prac poświęconych etnografii regionu przygranicznego w najszerszym sensie tego terminu, badacz, który prowadził wykopaliska archeologiczne, zbierał materiały etnograficzne, folklorystyczne, dialektologiczne, opisywał obiekty architektury i sztuki dekoracyjnej, stał się godnym następcą słynnych poprzedników. Wraz ze współczesnymi mu uczonymi powiększył znacznie empiryczną bazę w tej dziedzinie. Jednak zawsze miał on własną koncepcję, swój pogląd na to, co badał jako naukowiec.

Glogera zaliczamy do plejady postaci, których życie i twórczość były związane z etnokulturowym krajobrazem białorusko-polskiego pogranicza. To pogranicze przedstawiały i badały one zgodnie ze swoimi twórczymi i naukowymi skłonnościami, talentem pisarskim i publicystycznym. Działalność Glogera pod wieloma względami można rozpatrywać na zasadzie analogii do innych rodowitych mieszkańców pogranicza białorusko-polskiego różnych okresów. W swoich dziełach wielokrotnie wymieniał ich nazwiska i odwoływał się do ich spuścizny. Dowodem na prawdziwość tej tezy może być jego znane dzieło *Dolinami rzek*. Niemal każdą z części tej książki poprzedza motto z prac autorów pochodzących z pogranicza białorusko-

¹ У. М. Казбярук, *Ступені росту. Беларуска літаратура канца XIX-пачатку XX ст. і традыцыі польскіх пісьменнікаў*, Мінск 1974, с. 27–28.

-polskiego: na przykład fragmenty dzieł Adama Mickiewicza, Macieja Kazimierza Sarbiewskiego – jego *Oda do rzeki Bug* w tłumaczeniu Władysława Syrokomli (właśc. Ludwika Kondratowicza).

Wydaje się, że taka taktyka autorsko-redakcyjna została w tej książce wybrana nie bez powodu. Po pierwsze, pisarze wspomniani przez Glogera byli znani ówczesnym czytelnikom, którzy wychowali się na ich dziełach – stąd wynika, mówiąc w przenośni, czynnik duchowo-integracyjny. Po drugie, świadomie wybierał autorów, których twórczość była mu bliższa z punktu widzenia tematyki, orientacji ideowej, obrazowości artystycznej. To przede wszystkim Mickiewicz, Syrokomla, Orzeszkowa. Zaznając się z *Dolinami rzek*, ówczesni czytelnicy wyobrażali sobie szkice pejzażowe, zapoznawali się z obserwacjami i aktualnymi refleksjami autora publikacji, mogli bezpośrednio zestawiać je z faktami i wydarzeniami z prawdziwego życia widzianymi i udokumentowanymi przez Glogera.

Kwestia trzecia, twórca *Encyklopedii staropolskiej* wyraźnie dążył do nadania swoim dziełom bardziej intensywnego charakteru dyskursu artystycznego, umieszczając w nich głównie fragmenty tekstów poetyckich. Wydaje się, iż cytując różnych autorów wychowanych w przestrzeni kulturowej pogranicza, zmierzał on do podniesienia poziomu estetycznego dzieła. Grzegorz Kowalski słusznie podkreśla:

Wprawdzie Gloger wielokrotnie dawał do zrozumienia, że nie aspiruje do literackiego artyzmu i traktuje swe piarstwo przede wszystkim w kategoriach szeroko rozumianej użyteczności. Podczas przygotowania *Dolinami rzek* do druku silnie zaznaczyło się jednak jego dążenie do przestylizowania opisów, dokonania wielu przekształceń, mających przede wszystkim uzasadnienie estetyczne. Gdyby chodziło jedynie o zasób informacji, to tekst *Dolinami rzek* nie różniłby się zasadniczo w partii poświęconej Niemnowi od wersji z „Wisły”. Redakcja ostateczna nie zawiera zbyt wielu informacji, których nie byłoby w *Podróży Niemnem* z 1888 roku: pod tym względem Gloger już właściwie swego dzieła nie wzbogacił. Widać natomiast wyraźnie, jak pieczołowicie pracował nad stylem².

Szczególną rolę w utworach przedstawicieli białorusko-polskiego pogranicza pełni krajobraz, będący indywidualnym, poetyckim ucieleśnieniem rodzimej natury. Wyjątkową wartość w tym kontekście miała twórczość poetów-romantyków, którzy według Koleśnika:

[...] wprowadzili do krajobrazu dysonans między lasem i polem. Ucieleśnieniem krajobrazu naturalnego, dzikiego były dla rdzennie polskich poetów w okresie romantyzmu Karpaty, Ukraina i Litwa (Białoruś). Góry przemówiły w zrozumiałym dialekcie huculskim, stepy zapadły się w zamyśleniu, a Litwa straszyla puszczeniami i rozsmieszała

² G. Kowalski, „*Dolinami rzek*” Zygmunta Glogera z perspektywy edytorskiej, „Sztuka Edycji” 2017, nr 1, s. 33.

polsko-białoruskimi makaronizmami. Znamienne, że na polskich romantyków, którzy wywodzili się z białoruskiego środowiska szlacheckiego, silnie oddziaływał polski patriotyczny kanon pejzażu³.

Tradycję tę przejęły również kolejne pokolenia pisarzy polskich. Ich twórczość odznaczała się wyraźną chęcią opiewania i poetyzowania rodzimych krajobrazów – bystrych rzek, odwiecznych puszczy, pól żyta, kwiecistych łąk... Gloger, podobnie jak Mickiewicz i Syrokomla, żył i twórczo formował się właśnie w przestrzeni pogranicza, a zatem to otaczająca przyroda w dużej mierze przesądziła o formach prezentacji krajobrazów. To właśnie rodzaj duchowej harmonii z ojczyzną przyrodą wyróżnia tych autorów. Bo przecież na przykład w twórczości Wincentego Pola, według świadectwa Franciszka Ziejki, „brakuje emocjonalnego kontaktu poety z krajobrazem. Zupełnie inaczej patrzyli na to samo twórcy urodzeni w tych miejscach”⁴.

Mickiewicz, Syrokomla, Orzeszkowa i niektórzy inni pisarze białorusko-polskiego pogranicza literackiego dorastali na tej ziemi, ze znajomością rzeczy odzwierciedlając w swoich utworach tradycje i byt jej mieszkańców. Gloger odwołał się w swojej pracy do ich autorytetu pisarskiego nie w celu podniesienia statusu publikacji (w tym czasie był już uznanym i znanym autorem w kręgach naukowo-kulturalnych), lecz raczej dlatego, aby pokazać ciągłość tego, co stworzył, chcąc docenić ich dziedzictwo z perspektywy historycznej, z punktu widzenia procesów zachodzących na ówczesnych kresach białorusko-polskich. Na początku XX wieku spuścizna pisarzy pogranicza zachowywała znaczenie, wartość, mogła służyć jako wzór artystyczny i punkt odniesienia etnokulturowego. Tradycje, życie, opisy zabytków i przedmiotów kultury materialnej prezentowane są w *Dolinach rzek* z realistyczną klarownością, graniczącą z naukową precyzją, zachowując jednocześnie wszystkie cechy opisu figuratywno-artystycznego, co doskonale koreluje z twórczością pisarzy, którzy utrwalili charakter bytu mieszkańców pogranicza białorusko-polskiego, ich psychologię, cechy etnograficzne, wierzenia, zabobony. Warto podkreślić, że Glogera nie interesuje tu funkcja ornamentacyjna. Swoje literackie rozważania wywodzi z własnej koncepcji światopoglądowej, z przedmiotu badań naukowych.

Leksem *kresy* oznaczał pierwotnie w języku polskim terytorialną linię rozgraniczenia wojsk polskich z ukraińską Ordą Kozacką i Tatarską. Stało się jednak tak, że „[...] kresy w społeczeństwie polskim zaczęły być postrzegane jako pojęcie geograficzne, jako kategoria aksjologiczna oznaczająca wartości kulturowe, jako element polskiej idei narodowej, polskiego mesjanizmu”⁵. Pojęcie *kresów* konsekwentnie wprowadzano do świadomości jako „ziemie utracone przez Polskę”. Jak zauważył Ja-

³ У. Калеснік, *Тварэнне легенды*, Мінск 1987, с. 247.

⁴ Ф. Зейка, *Беларусь у літаратуры і свядомасці палякаў у XIX стагоддзі* [w:] *Шляхам стагоддзяў. Матэрыялы дзвюх канферэнцый аднаго года*, Мінск 1992, с. 23.

⁵ В. Микитюк, *Іван Франко про трилогію Генріка Сенкевича* [w:] *Українське літературознавство: зб. навук. праць, вип. 66*, Львів 2003, с. 188.

cek Kolbuszewski, podobne rozumienie *kresów* (w duchu mesjanistycznej orientacji ideologicznej) wprowadził do literatury polskiej pisarz romantyczny Wincenty Pol, którego twórczość bardzo ceniał Gloger. Wiemy, że życie pochodzącego ze Lwowa Pola było w połowie XIX wieku związane z Wilnem, zainteresowanie kresami przejawiało się u poety w szczególności w zbieraniu i drukowaniu archiwaliów ukraińskiego i białoruskiego folkloru. Sposób rozumienia terminu *kresy* przejął od Pola i rozwinął Henryk Sienkiewicz. Termin *kresy*, *literatura kresowa* stosowany jest również we współczesnym literaturoznawstwie polskim. W ukraińskiej i białoruskiej literaturze naukowej niniejsza interpretacja terminu *kresy* spotyka się z zastrzeżeniami, postzegana jest niejednoznacznie.

Oczywiście, Gloger nie pominął twórczości Adama Mickiewicza, który jako poeta czerpał ze źródła białoruskiego folkloru, realiów białorusko-polskiego pogranicza. Przy całej dynamice twórczej świadomości na przestrzeni lat wyobrażenia Mickiewicza zachowywała pamięć o romantycznym uroku „kraju lat dziecińczych”. Uwaga poety była skoncentrowana na Litwie historycznej, małej ojczyźnie, ziemi nowogródzkiej, na najważniejszych problemach etnograficznych. Gloger, dobrze wyczuwając znaczenie pierwiastka Mickiewiczowskiego, w swoich pracach dość często odwołuje się do osoby i spuścizny autora *Dziadów*. Nie było tutaj wyjątkiem *Dolinami rzek*, w którym spotkamy się z wieloma cytatami, motywami i obrazami z twórczości poety-proroka. Tak więc widziany przez autora krajobraz wskrzesza w jego pamięci opisy z ballady Mickiewicza *Świtez*: „Niekiedy rzuciła się ryba z toni jak duch litewskiej ondyny”, a taki sam widok musiał mieć wieszcz przed sobą, gdy pisał:

Jeżeli nocną przybliżysz się dołą
I zwrócisz ku wodom lice,
Gwiazdy nad tobą i gwiazdy pod tobą,
I dwa obaczysz księżycy⁶.

[Adam Mickiewicz, *Świtez*]

A dla przykładu, opisując serowarnię w Krzyczewie (*Sernica z Krzyczewa*), wspomina podobny fragment z *Pana Tadeusza*:

Przybywamy do Krzyczewa, wioski w dość malowniczym położeniu, a z mnóstwem drzew liściastych i drewnianą świątynią. Przy jednym z domów, zapewne dworskich, stał pochylony z licznymi podporami, staroświecki sernik, owa tak zwana „sernica”, przypominająca soplicowską, co:

..... U dołu na jednym, wielkim słupie wsparta,
Niby gniazdo bocianie. Stary słup dębowy
Pochylił się, bo już był wygnił do połowy,

⁶ Z. Gloger, *Dolinami rzek. Opisy podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy*, Warszawa 1903, s. 25–26.

Groził upadkiem. Nieraz Sędziemu radzono,
 Aby zrzucił budowę, wiekiem nadwątloną;
 Ale Sędzia powiadał, że woli poprawiać,
 Anizeli rozrzucać albo też przestawiać,
 Tymczasem pod stęp kazał wetknąć dwie podpory...⁷

Adam Mickiewicz staje się u Glogera literackim towarzyszem podróży prowadzącej dolinami rzek, a jego dzieła pomagają przekazać stan emocjonalny autora szkicu podróży:

A komuż na jej wspomnienie nie przyjdą na myśl słowa Mickiewicza:

„Widziałem piękną dolinę przy Kownie,
 Kędy ruszał dłoń wiosną i latem
 Ściele murawę, kraśnym dzierzgą kwiatem –
 Jest to dolina najpiękniejsza w świecie”⁸.

Szkice pejzażowe Mickiewicza, podobnie jak wielu pisarzy pogranicza białorusko-polskiego, często związane były ze wzmiankowaniem i opisem licznych rzek. Nie była w tym względzie wyjątkiem i działalność Glogera, który tworząc esej podróżniczy, dołączył do silnej tradycji romantycznej gloryfikacji rzek, w szczególności mickiewiczowskiego Niemna:

Oryl prosił nas, abyśmy pozostali nieruchomi i on sam sterował wprawną ręką. W bujnej wyobraźni byliśmy podobni do łupiny orzecha rzuconej na fale potopu. Miałem z sobą *Grażynę*, a przebycie „Diabelskiego mostu” tyle nam zajęło czasu, ile przeczytanie ustępu:

„Tak ojciec Niemen, mnogich piastun łodzi,
 Gdy Rumszyskiego napotka olbrzyma,
 Wkoło go mokrym ramieniem obchodzi,
 Dnem podkopuje, pierś górą wydyma;
 Ten natarczywej broniąc się powodzi,
 Na twardych barkach gwałt jej dotąd trzyma,
 Ani się zruszy skała w piasek wryta,
 Ani jej rzeka ustąpi koryta”⁹.

Duża liczba takich odwołań wpłynęła na wyobraźnię czytelników, stworzyła odpowiednią tradycję. Fakt, że prawie wszyscy poeci XIX wieku w ślad za Mickiewiczem nazywali Niemen „ojcem”, „rzeką domową”, nie jest przypadkowy: w obra-

⁷ Tamże, s. 169–170.

⁸ Tamże, s. 76.

⁹ Tamże, s. 73.

zie-symbolu rzeki zachowała się pamięć o przeszłości. Dlatego Gloger wykorzystał ten fragment sonetu Mickiewicza jako jedno z mott do swojego dzieła („Niemie, domowa rzeko moja! gdzie są wody, /Które niegdyś czerpałem w niemowlęce dłonie, /Na których potem w dzikie pływałem ustronie, /Sercu niespokojnemu szukając ochłody?“).

Niemen, podobnie jak inne rzeki pogranicza białorusko-polsko-litewskiego, służył jako swoisty rodzaj odniesienia geograficznego do małej ojczyzny, był emocjonalnym odpowiednikiem tożsamości i jedności z ojczyzną historyczną. Białoruska literaturoznawczyni Żanna Niekraszewicz-Karotkaja słusznie zauważyła:

Pojęcie Niemna jako własnej, rodzimej, swojskiej rzeki utrwala się w XIX wieku w twórczości poetów-romantyków. Tak właśnie w zwrocie do „domowej rzeki” Niemna wylewa Adam Mickiewicz najbardziej intymne swe uczucia, cierpienie serca. Sam rytmiczny obraz tego sonetu wydaje się mieć na celu przekazanie spokojnego ruchu fal rzecznych¹⁰.

Za piewczę Niemna słusznie uznać można także Władysława Syrokomlę. Autor ten zajmuje również szczególne miejsce w życiu i spuściznie twórczej Glogera. Nie bez powodu Eliza Orzeszkowa zauważyła, że „najsilniejsze wrażenie tu na Litwie robiła poezja Syrokomli”. Rzeczywiście, motywami patriotycznymi prześięknięta jest cała twórczość „wiejskiego liryka”. Nic dziwnego, że na okładce pierwszego wydania umieszczono słowa Syrokomli:

I pełnymi piersiami w swojszczyźnie dalekiej
Napiję się powietrza wód i każdej rzeki.

Zygmunt Gloger wysoko cenił dziedzictwo Syrokomli, znał go jako autora opracowania *Niemen od źródeł do ujścia*¹¹, na którym wyraźnie polegał przy pisaniu *Dolinami rzek*. Osoba Władysława Syrokomli była dla Glogera niekwestionowanym autorytetem, a jego twórczość odzwierciedlała piękno ziemi nadniemeńskiej:

Wkrótce całe niebo pokryło się tumanami chmur, które niby szwadrony szarżującej na nieprzyjaciela konnicy pędziły, groźnie ciskając pod swe stopy na padół ziemski piorunami i przypominając *Fragment* Syrokomli:

„Wtem na niebie straszliwa zerwała się burza,
Wicher spod czarnej chmury gwiznął rozhukany,

¹⁰ Ж.В. Некрашэвіч-Кароткая, *Нёман як інтэграцыйны фактар культурнай памяці у шматмоўнай паэзіі Беларусі і Польшчы: ад старажытнасці да сучаснасці* [w:] *Супольнасць традыцыі – садружнасць у будучыні*, Беларуска-польскія моўныя, літаратурныя, гістарычныя і культурныя сувязі. Зборнік навуковых артыкулаў, Мінск 2012, с. 274.

¹¹ W. Syrokomla, *Niemen od źródeł do ujścia*. 1) *Monografia rzeki Niemen od jego źródeł do Kowna przez Władysława Syrokomlę*. 2) *pamiętnik podróży żeglarza Litewską wiciną z Kowna do Królewca zredagowany i przerobiony przez tegoż*, Wilno 1861.

Szczerniałą wodę Niemna poskręcał w bałwany
 Co pieniać się i kipiąc piersią nienawistną,
 Łódź to wzbiją do góry, to w głębinę cisną.
 Przerażeni flisacy nuż walczyć z przemocą itd.”¹²

Wiele cennych materiałów na temat historii i kultury Białorusi można znaleźć w esejach podróżniczych Władysława Syrokomli zatytułowanych *Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna* (Wilno 1857, T. 1; 1860, T. 2). Na owym bogatym materiale historycznym i etnograficznym oparł się w swojej pracy Gloger:

Kondratowicz w swoich *Wycieczkach po Litwie* opowiada, że gdy w czasie pisania *Margiera* przybył do Puń dla obeznania się z miejscowością, wskazano mu w południowej stronie miasteczka mały wzgórek oznaczony krzyżem. Wbiegł nań jednym tchem i załamał ręce, całe bowiem podanie wydało mu się mistyfikacją kronikarską! Gdyż na pagórku nie było miejsca nie tylko na zamek, ale nawet na dom. Gdy począł krzyczeć rozpaczliwie o wytłumaczenie zagadki, jakiś starzec wywołany hałasem z pobliskiej chaty wyprowadził poetę z błędu, ukazując obok obszerne, zbożem zasiane wzgórze jako rzeczywiste miejsce starego zamczyska, gdzie dotychczas znajdowane są cegły i kafle, a od rzeczki Puniały, która wpada tu do Niemna, dawał się widzieć wśród urwisk i wąwozów loch przypadkiem odkryty.

Wszystko to uważał staruszek za dowód zapadłego tu niegdyś zamku królowej Bony!¹³

Autor *Dolinami rzek* porównuje w paradygmacie czasowym „wtedy” (Syrokomla) i „dziś” (Gloger) wiele realiów i zjawisk przyrodniczych:

Do powyższego opisu zamczyska to tylko dodać mogę, że na stokach góry zamkowej woda wymywa jeszcze dotąd szczątki poziomo tkwiących dębowych palisad, jakimi zwykle obwarowywano stare grodziska w Polsce piastowskiej, a jak się z tego pokazuje, to i w Litwie pogańskiej. Siadłszy pod omszałym dębem puńskiego boru na przeciwległym brzegu Niemna, odszkicowałem ołówkiem górę puńską. Promienie zachodzącego słońca oblały potokiem krwawego światła szczyt zamkowego wzgórza, krzyż stojący na wyżynie, wierzchołki gęstej olszyny, leszczyny i berberysu na stokach brzegów, a mrok wieczorny zapadał w wąwozach, parowach i pogrążał z wolna w cieniu całą kotlinę Niemna. Opuszczaliśmy Punie, deklamując z *Margiera*:

„Gdzie ty święta przeszłości macierzystej ziemi,
 Z twojami bohaterzy, z bogami twojemi,
 Z pieśnią dzielnych lirników, synów twego łona?
 Przeminięłaś na świecie, jakby snem prześniona.
 Któż cię potrafi dzisiaj wyczytywać biegle

¹² Z. Gloger, *Dolinami rzek...*, s. 47.

¹³ Tamże, s. 55.

Na staroświeckiej książce lub na starej cegle,
 Kiedy twoją pamiątkę znajdzie w polu chłopię,
 Albo ciekawy rydel w kurhanie odkopie,
 Ze szkieletu, z okruchów żelaza lub gliny,
 Któż zdoła wypowiedzieć los całej krainy?
 Kto wyssać świętą prawdę z podaniowych baśni?
 Kto w literze zamknięte życie nam objaśni?
 Kto mrok zapadłych czasów odświecili choć trocha?
 Chyba serce pobożne, co prajców kocha,
 Chyba dusza pieśniarska odgadnie, wyśpiewa
 Przy harfie wyciosanej z litewskiego drzewa,
 Na czas wywoła z grobu cmentarzowe rzesze,
 I z gruzów rumowiska skrę życia wykrzesze¹⁴.

Pisarz zdawał sobie sprawę, że w XIX wieku szczególną rolę w artystycznym i etnokułturowym poznaniu kraju nad Niemnem odegrała Eliza Orzeszkowa. Z pewnością opierał się on na jej pisarskim i osobistym autorytecie, ponieważ w jej wielkiej, liczącej ponad sześćdziesiąt tomów spuściznie literackiej jest wystarczająco dużo dzieł poświęconych ziemi nadniemeńskiej.

Fragment dawniejszej recenzji Orzeszkowej wykorzystany jako rodzaj przedmowy do pierwszej części *Dolinami rzek* pełni nie tylko nominalną funkcję: Orzeszkowa, twórczyni z kraju nad Niemnem w XIX wieku, swoim słowem nie podarowała tylko symbolicznego kapitału wydawnictwu Glogera. Taka kampania promocyjna dojrzałemu i znanemu autorowi była niepotrzebna. Jak wiadomo, Glogera i Orzeszkową łączyły powiązania twórcze i stosunki towarzyskie, podobny światopogląd i postawa ideowa. Problematyka krajoznawcza również i jej była bliska, a w autorze eseju podróżniczego zobaczyła nie tylko poważnego badacza, ale także literata:

Z Grodna do Kowna. Osiem dni podróży „żeglarskim szlakiem Jagiełły”. Czas tak krótki i szlak niedługi, dostarcza nam przecież mnóstwa wrażeń i tłumy widoków. Jak to? Nie nad Renem, nie w saskiej Szwajcarii, nie w południowej Francji, lecz po tym skromnym naszym Niemnie płynąc, doświadczyć możemy mnóstwa wrażeń i spotykać tłum widoków! A tak, dla wielu, niestety, rzecz ta wyda się niespodziewaną i niemal nieprawdopodobną, jednak jest ona zupełnie prawdziwą.

Podróżując z p. Glogerem, zwiedzamy stare i w dziejach znane miasteczka, przechadzamy się po kwiecistych łąkach i ciemnych, jodłowych borach, po resztkach puszczyk odwiecznych, w których niegdyś rozlegały się trąby monarszych polowań, które Sarbiewski już opiewał:

„Wre szczerza ochota,
 Od szczekania brytanów rozlega się puszcza,
 Usta spaliła spiekota...”

¹⁴ Tamże, s. 55–56.

Zaznajamiamy się z nadwodną ludnością orylów, prowadzących po Niemnie baty i wiciny, poznajemy jej odrębne cechy, zarobki, sposób życia, narzędzia, którymi pracują. Tu drogę nam zastępują z wód wylaniające się ogromne kłody.

Do tych drugich umysłów, niepotrzebujących cudów ani gromów, aby język życia ludzi i rzeczy rozumieć, należy pan Gloger. Podróż jego posiada ten lot myśli i to serdeczne ciepło, które zdradzają uczonego, ukazując w nim poetę. Zakończenie zaś jej chętnie i głęboko wryłabym w umyśle każdego dorastającego młodzieńca¹⁵.

Tak więc uważne zaznajomienie się z życiem, działalnością naukową i twórczą Glogera daje podstawy do twierdzenia, że wielokulturowość i białoruskość są ważnymi składowymi jego portretu. To właśnie te składniki pozwalają wyróżnić Glogera jako odrębnego przedstawiciela pogranicza etnokulturowego. Odzwierciedlając ówczesną rzeczywistość, badacz ten z reguły odwoływał się do szczegółowego opisu życia, obyczajów, elementów kultury materialnej i duchowej autochtonicznych ludów pogranicza. W tym samym czasie aktywnie opierał się na tradycji literackiej, wykorzystywał w najróżniejszym ujęciu funkcjonalnym folklor narodów pogranicza.

Gloger, podobnie jak jego poprzednicy i współcześni, urodzeni na białorusko-polskim pograniczu (I. Chodźko, J. I. Kraszewski, H. Jankowski, Wł. Syrokomla, W. Korotyński, A. Pług, Z. Dołęga-Chodakowski, a także J. Czeczot, A. Gliński, P. Jankowski i inni), nie tylko chronił i wykorzystał wypracowane kanony, ale także utrwalił w nowych warunkach społeczno-kulturowych ich dynamikę, tożsamość narodową, o czym świadczy gruntowna praca pod tytułem *Dolinami rzek. Opisy podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy*.

Bibliografia

- Chmialnicki M., *Biellarusaznauczy patencyjał tworau Zygmunta Glogiera*, [w:] *Falklor i suczasnaja kultura: materyjały III Miżnarodnaj nawukowa-praktycznaj kanf.*, 21–22 kras. 2011 h, Minsk 2011.
- Gloger Z., *Dolinami rzek. Opisy podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy*, Warszawa 1903.
- Gloger Z., *Pisma rozproszone*, t. I: 1863–1876, red. nauk. ed. J. Ławski i J. Leończuk, wstęp J. Ławski i G. Kowalski, oprac. tekstów i przypisy G. Kowalski i Ł. Zabielski, noty i słownik czasopism A. Janicka, indeksy M. Siedlecki i M. Jurkowska, Białystok 2014.
- Janicka A., *Dwie prowincje. Młodzi pozytywiści – Zygmunt Gloger*, [w:] A. Janicka, *Tradycja i zmiana. Literackie modele dziewiętnastowieczności: pozytywizm i „obrzeża”*, Białystok 2015.

¹⁵ E. Orzeszkowa, *Przedmowa* [do rozdziału *Niemen*], w: Z. Gloger, *Dolinami rzek*, s. 3. O „przedmowie” zob. J. Ławski, *Tajemnica „przedmowy” Orzeszkowej do „Dolinamy rzek” Zygmunta Glogera*, [w:] *Eliza Orzeszkowa: pamięć kultury. Studia i głosy*, red. J. Ławski, S. Musijenko, Białystok–Grodno 2019, s. 311–327.

- Janicka A., *Zygmunt Gloger wobec teorii i praktyki pozytywizmu*, [w:] Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. II: 1877–1889, red. nauk. ed. J. Ławski i J. Leończuk, wstęp A. Janicka i D. Rembiszewska, oprac. tekstów i przypisy Ł. Zabielski, S. Kochaniec, M. Siedlecki, G. Kowalski, noty i słownik czasopism A. Janicka, indeksy M. Al-Kaber i M. Siedlecki, Białystok 2015.
- Konczewska K., *Ziemia grodzieńska w korespondencji Zygmunta Glogera*, „*Studia Białorutenistyczne*” 2017, nr 11.
- Ławski J., „*Ja ku tobie podążam, domowy Niemnie*”. *Zygmunt Gloger jako pisarz*, [w:] Z. Gloger, *Pisma rozproszone*, t. III: 1890–1910, red. nauk. ed. J. Ławski i J. Leończuk, wstęp Ł. Zabielski, M. Rutkowski, J. Ławski, oprac. tekstów i przypisy Ł. Zabielski, S. Kochaniec, M. Siedlecki, P. Suchodolski, noty i słownik czasopism A. Janicka, indeksy M. Al-Kaber i M. Siedlecki, Białystok 2016.
- Ławski J., *Zygmunt Gloger: prowincja jako centrum świata*, „*Bibliotekarz Podlaski*” 2015, nr 31, s. 25–39.
- Niekraszewicz-Karotkaja Ż., *Niemen jak integracyjny faktar kulturnaj pamiaci u szmatmounaj pajezji Białorusi i Polscej*, [w:] *Supolnaść tradycji – sadružnaść u buduczyni. Belaruskapolskija mounzja, histarycznzja i kulturnzja suwiazj. Zbornik nawukowych artykułau*, red. I. Bagdanowicz, S. Zaprudski, Mińsk 2012.
- Zygmunt Gloger – badacz przeszłości ziemi ojczystej*, red. J. Babicz i A. Kutrzeba-Pojnarowa, Warszawa 1978.
- Zygmunt Gloger. Pisarz, myśliciel, uczony. Studia*, red. nauk. J. Leończuk, J. Ławski, Ł. Zabielski, Białystok 2016.

Mikalai Khmialnitski

Belarusian State University in Minsk, Belarus

**THE WRITERS OF BELARUSIAN-POLISH BORDERLAND
IN ZYGMUNT GLOGER'S WORKS
(ON THE BASIS OF *ALONG RIVER VALLEYS. A DESCRIPTION
OF TRAVELLING ALONG THE NEMAN, THE VISTULA,
THE BUG RIVER, AND THE BIEBRZA*)**

Summary

The paper considers the place and role of Belarusian-Polish borderland writers (Adam Mickiewicz, Władysław Syrokomla, and Eliza Orzeszkowa) in *Along River Valleys. A Description of Travelling along the Neman, the Vistula, the Bug River, and the Biebrza* an itinerary by Zygmunt Gloger (1845–1910), a famous Polish ethnographer, writer, literary critic, historian, and publicist. The paper reveals cultural realias of Belarusian-Polish borderland and the forms in which they are presented in Zygmunt Gloger's essay. The research has been completed of the forms and strategies employed by Zygmunt Gloger to insert into his text citations and allusions from the fiction by Adam Mickiewicz, Władysław Syrokomla, and Eliza Orzeszkowa.

Key words: Belarusian-polish borderland, multiculturalism, essay, author, Belarusian reality, discourse, motive.